Kolorowe kredki

W przedszkolu na stoliku leżały kolorowe kredki. Wszystkie ładne, zaostrzone, gotowe do malowania. Wszystkie miały wielkie marzenie: chciały namalować bardzo ładny obrazek. Kredki wiedziały, że ładne obrazki pani wiesza na specjalnej tablicy. Kredki same, mimo że miały wielkie serca, nie potrafiły malować. Kredkom potrzebne były jakieś chętne do malowania rączki. Obok stolika co chwila przechodziły dzieci, wszystkie miały puste rączki. Żadne jednak nie chciało usiąść przy stoliku i zabrać się za malowanie obrazka. Kredki zaczęły się zastanawiać, w jaki sposób mogą zachęcić dziecięce rączki, by zechciały ich użyć do namalowania ładnych obrazków. Miały różne pomysły.

- Może zachęcę dzieci swoim intensywnym czerwonym kolorem – zaproponowała kredka czerwona.
- Będę udawać, że jest tutaj jak w niebie, na pewno zachęcę tym dzieci – oznajmiła niebieska kredka.
- Nie ma jak świeża i zielona trawka. Dzieci uwielbiają po niej biegać – zielona kredka się odezwała.
- Żółty jest słoneczny, pogodny, jak mnie zobaczą, na pewno się pojawią – zapewniała kredka żółta.
- Tu potrzebny jest kolor poważny, oczywiście mam na myśli kolor brązowy – dostojnie stwierdziła kredka brązowa.
- Kolor czarny jest najciemniejszy, odpowiedni do zadań specjalnych – zauważyła kredka czerwona.
- Pamiętajcie o pomarańczach, uwielbianych przez wszystkie dzieci, ten kolor ich zachęci – przekonywała kredka pomarańczowa.

Mimo, że wszystkie kredki miały wielkie serca, doszło między nimi do sporu. Wszystkie kierowały na siebie ostrza. Nawet nie zauważyły, że w tym czasie przy stoliku usiadały dzieci. Rączkami co chwila sięgały po inny kolor kredek. Zgrabnymi ruchami nad kartkami wywijały kredkami. W ten sposób powstały bardzo kolorowe obrazy.

- Ja maluję kwiatowy ogród, każdy kwiat będzie w innym kolorze. Na pewno mój obraz spodoba się pani i powiesi go na tablicy – zachwalała swój obraz mała Ala.
- Na moim obrazie będą baloniki. Każdy balonik będzie w inny kolorze. Takiego obrazka jeszcze nikt nie namalował, więc pani na tablicy pewnie chętnie go powiesi – stwierdził mały Michał.
- Kolory najładniej się prezentują na tęczy, gdy zmieniają się z jednego koloru w drugi, trudno coś takiego namalować, ale mi się uda. Pani to doceni i powiesi obrazek na tablicy – pewnie przekonywał mały Krzyś.
- A ja maluję pawie pióro, a na nim pawie oczko, z wielu kolorowych kółek, jedno w drugim umieszczone, na pewno zaskoczę tym piórkiem panią i zasłużę na miejsce na tablicy – z nadzieją w głosie stwierdziła mała Ola.

Dzieci tak szybko malowały, że nim się kredki zorientowały, obrazy były namalowane. Dzieci zaniosły je dla pani, bardzo ciekawe jej oceny. Pani była nimi zachwycona, tak kolorowych rysunków wcześniej nie widziała. Wszystkie cztery powiesiła na tablicy. Kredkom, jak się o tym dowiedziały, rozgrzały się z radości serca. Od tej pory kredki, gdy znalazły się w rączkach dziecka, bardzo się starały oddać swoje kolory i nie żałowały swoich serc.

Mama Madzi

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026